

(0 tym **będzie** głośno)

IZABELLA CYWIŃSKA

reportaż w teatrze

Połączenie wydaje się zaskakujące, jaki będzie jego efekt – wkrótce się przekonamy. Izabella Cywińska zakończyła pracę nad spektaklem „Druga matka”, opartym na reportażach Hanny Krall z tomów „Taniec na cudzym weselu” i „Dowody na istnienie”. W obsadzie zobaczymy m. in. Agnieszkę Krukównę, Gabrielę Kownacką i Jadwigę Janzkowską-Cieślak.

M.C. Po raz kolejny zdecydowała się Pani na zrobienie spektaklu dla Teatru Telewizji.

I.C. Pojęcie „teatr telewizji” trochę się zestarzało, zawęża sprawę. Wszyscy zainteresowani tą specyficzną formą wypowiedzi artystycznej zastanawiają się, jak zmienić tę nazwę. Teatr to głównie słowo, film to obraz, a telewizja rządzi się jeszcze innymi prawami. Teatr Telewizji to nasz polski wynalazek. Muszę przyznać,



że bardzo lubię realizować ten rodzaj widowiska.

M.C. Ale oglądalność Teatru Telewizji jest niska...

I.C. Relatywnie, w porównaniu na przykład z „Randką w ciemno” jest rzeczywiście niska. Ale za to widownia wybrana, bo wrażliwa, inteligentna, lubiąca myśleć – można z nią dyskutować o wszystkim.

M.C. O czym jest „Druga matka”?

I.C. To historie porzuconych w czasie wojny dzieci: żydowskich, niemieckich. Zaopiekowali się nimi obcy ludzie, Polacy. Teraz opowiadają swoje losy. To taka wielka człowiecza spowiedź.

M.C. Jak układała się współpraca z Hanną Krall?

I.C. Wspaniale! Krall to nie tylko świetna pisarka, jest też wrażliwa

na środki filmowego wyrazu. Pierwszą wersję „Drugiej matki” zaaprobowała. A nawet się wzruszyła.

M.C. A dalsze plany?

I.C. Bardzo bym chciała zrealizować drugą część „Bożej podszewki”. Myślę też ciągle o Oldze Tokarczuk. Mam pomysł na scenariusz, już z nią uzgodniony. Trzeba go tylko napisać i przekonać do niego telewizję.

Rozmawiała Sylwia Kępińska